

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk, miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 fenigów za miejsce rzadka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

☞ Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! ☜

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Obchód „zwycięstwa“.

Olsztyn, 11. lipca. Koła nacjonalistyczne niemieckie wyteńczyły wszystkie siły, ażeby obchód „zwycięstwa“ plebiscytowego niemieckiego wypadł jak najlepiej. Gazety niemieckie wyszły w „szacie świątecznej“ z artykułami wysoko na nutę patriotyczną nastrojonemi. W Olsztynie odbył się pochód, w którym atoli nie wszystkie organizacje brały udział. W Szczytnie odbył się również pochód, w którym brał udział towarzystwa sportowe niemieckie, „Wanderfogle“, rektory itd. Wygłaszano mowy z znanymi frazesami na temat „ze wschodu przychodzi światło“, „duch Yorka“ i apelami pod adresem uciemiężonych „sióstr i braci“ w Polsce. W innych miastach i wioskach magistratskich starano się także wyzyskać rocznicę do ugruntowania i utrwalenia wpływów nacjonalistycznych i hakatystycznych w szerokich masach ludowych.

Konferencja Najwyższej Rady w sierpniu.

Rzym, 11. VII. Jak donoszą telegraficznie z Rzymu, najbliższa konferencja Rady Najwyższej odbyć się ma w sierpniu. Program obrad zawiera ograniczenie komisji nadreńskiej, z której wystąpić ma przedstawiciel Włoch, powołany jedynie do funkcji gospodarczych. Następnie obradować się będzie nad sprawą górnośląską i sprawą wschodnią. Jeżeli będzie możliwym, chciałby także nowy włoski prezydent ministrów Bonomi uczestniczyć osobiście obradom Rady Najwyższej.

O całkowite rozbrojenie Selbstschutz'u. Żądania gen. Nolleta.

Wrocław, 10. lipca. General Nolle, przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolującej, żąda od rządu niemieckiego całkowitego rozbrojenia Selbstschutzu. W nocie swojej general Nolle stoi na słusznym stanowisku, że oddziały tworzące Selbstschutz, jako przybyte z Niemiec i pochodzące z organizacji jak „Orgesch“, Verein ehemaliger Baltikumer“, „Eiserne Division“ itd., należą do gatunku tych wszystkich formacji, które miały być rozbrojone i całkowicie rozwiązane już 30 czerwca b. r. Komisja sama obejmie kontrolę rozbrojenia i rozwiązania Selbstschutzu.

W sprawie zamordowania majora Montalegre.

Berlin. (EE.) Z okazji zamordowania majora francuskiego Montalegre ogłasza prasa listy socjalisty większości i członka górnośląskiego wydziału dwunastu, Cyrusa, do gen. Le Ronda, Mariniego i Stuarda, w którym najenergiczniej protestuje przeciw zachowaniu się Francuzów w Bytomiu. Według tego pisma padł major rzekomo ofiarą nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego przez własnych ludzi. O wiarygodności tego przedstawienia rzeczy świadczy rzekome doniesienie, jakoby mordercą był 19-letni powstaniec, którego matkę osadzono w więzieniu. Tendencja wszystkich tych sprzecznych doniesień jest jasna: Winę przypisuje się albo powstańcom albo też Francuzom, aby uniewinnić samoobronę niemiecką i w ten sposób zebrać wątpliwy materiał agitacyjny przeciw Francuzom i Polakom.

W imię prawdy.

Niemcy w broszurach swoich i artykułach wymieniają nazwiska ludzi, którzy podług nich z poświęceniem dla sprawy polskiej pracowali. Stwierdzić musimy fakt, że było takich ludzi u nas więcej. Wymienić pozwolimy sobie p. Kwiatkowskiego, księdza ewangelickiego Łodwicha, panią Erdmanową z Warszawy, pp. Beckerów z Wielbarka. Z ludzi nie znajdujących się na terenie a pracujących dla naszej sprawy, wymienić pozwolimy sobie pana mecenasa Osuchowskiego z Warszawy.

Cześć im!

Byli także na terenie plebiscytowym ludzie, o których nikt nie wie, nikt nie wspomina, a którzy krew swoją dla sprawy naszej przelali, byli ludzie, którzy się nietylko fizycznie ale i materialnie zrujnowali. Byli Warmjacy, byli Mazurzy ewangelicy, którzy cierpieli i cierpią do dziś dla sprawy naszej.

Były kobiety polskie, które cierpiały, są takie kobiety polskie, które przy boku mężów swoich stoją na posterunkach wysuniętych w warunkach takich, o których może rodacy nasi w Polsce wyobrażenia nie mają.

Cześć im!

Byli także ludzie pomiędzy nami, którzy być tutaj nie powinni. Ale ostrożnie z ferowaniem wyroków, ostrożnie z potępianiem, zanim sprawa dostatecznie wyjaśniona nie będzie. Pamiętajmy o tem, że taki wyrok potępienia, to wyrok śmierci moralnej.

Byli u nas także Niemcy, którzy mieli odwagę stanąć w obronie prawdy. Byli Niemcy, którzy Polaków bronili przed gwałtami. Nazwisk tych Niemców wymieniać nie możemy, gdyż rodacy ich niestety dziś jeszcze nie stoją na tej wyżynie, ażeby takim Niemcom oddać szacunek im się należący.

Te kilka słów w imię prawdy.

Minęła rocznica plebiscytu.

Na wały, do pracy!

S.

Przymierze polsko-rumuńskie.

Pisząc w ostatnim czasie o min. Skirmuncie, podkreśliłmy pokojowe dążenia Polski, która skoro mijają powoli zamieszania wojenne w świecie, pragnie żyć w jak najlepszej zgodzie z sąsiadami. Ważnym bardzo krokiem na tej drodze, jest zawarcie konwencji polsko-rumuńskiej, która dla obu państw ma doniosłe wielce znaczenie i która w ostatnich dniach ratyfikowana została w Sejmie polskim. O tej konwencji, leżącej poniekąd w ramach ściślejszego sojuszu, pisze „Dziennik Berliński“ co następuje:

„Szczęśliwym zbiegiem okoliczności zbiega się ten radosny fakt utrwalenia naszych granic wschodnich z momentem, gdy w walce o zdobycie sprawiedliwych granic na zachodzie, minęliśmy szczęśliwie okres krytyczny i w szybkim tempie zbliżamy się do ostatecznego sprawiedliwego zlikwidowania ostatniego już chyba zatargu o granicę polsko-niemiecką. Po zawarciu pokoju z Rosją, po przeprowadzeniu całego szeregu kroków z naszej i rosyjskiej strony, dowodzących niezbicie, że pokój na wschodzie jest naprawdę ustalony i utrwalony, po oddaniu zatargu wileńskiego pod rozstrzygnięcie Ligi Narodów i zajęciu przez Polskę stanowiska, pozwalającego żywić pełną nadzieję, że musi z niego wynikać ostateczne pokojowe i honorowe załatwienie naszego zatargu o ziemię wileńską, następuje realny czyn zawarcia przymierza z naszym najbliższym sąsiadem na wschodzie, tradycyjnym przyjacielem, Rumunją. Niezupełnie szczęśliwa dyplomacja nasza, porobiła szereg błędów, skutkiem czego daliśmy się ubiedz innym młodym państwom w tworzeniu ugrupowań nowopowstałych na wschodzie państw, nowych przymierzy zawieranych bez naszego współdziałania, nierządno przeciwko

nam, pozwoliliśmy na kształtowanie się stosunków politycznych bez naszego wpływu, tem samem w sposób nie zawsze dla nas pożądany. Nie da się zataić, że prawie nigdy w ciągu trzyletniego już prawie niepodległego bytu państwowego, nie zdobyliśmy się na skuteczną, pomyślnym rezultatem uwieńczoną inicjatywę w kierunku budowania środkowej i wschodniej Europy w sposób, zgodny z naszymi interesami i zasadniczymi postulatami polskiej racji stanu. Dość przypomnieć smutną historję związku państw nadbałtyckich, którą rząd polski próbował zaangażować w roku zeszłym, lecz bezskutecznie, szereg prób w kierunku antybolszewickim, prób nieudanych nie tyle z braku podstawy rzeczywistej, ile z pewnej nieudolności i rozbieżności zdań na nie, we własnym społeczeństwie.

Tem sympatyczniej, tem goręcej powitać należy fakt obecny, zwłaszcza, że jest on z jednej strony do pewnego przynajmniej stopnia, wynikiem inicjatywy polskiej dyplomacji i jej przedsiębiorczości, z drugiej zaś jest dowodem, iż wychodzimy na koniec z pieluch niemowlęcstwa i umiemy stawiać na szerokim terenie światowej polityki pewne i mocne kroki.

Przymierze z Rumunją jest pierwszym naturalnym następstwem pokoju z Rosją. Po ustaleniu granic wschodnich, dwa najbardziej w utrzymaniu pokoju na wschodzie zainteresowane państwa Polska i Rumunja podają sobie ręce, przyrzekając wzajemnie pomoc na wypadek zagrożenia obecnego stanu posiadania, gdyby jedno z nich zostało zagrożone przez trzecie bez dania powodu i musiało prowadzić wojnę obronną. Krokiem przedwstępnym do dzisiejszego przymierza, było formalne uznanie przez Rumunję traktatu ryskiego, uznanie niezaprzeczalnych praw Polski do granic wyznaczonych tym traktatem, a okupionych drogą krwią polską. Tym samym jest Rumunja pierwszym i jak na razie jedynym państwem, które nasze nowe granice uznała, co oczywiście nie może pozostać i pewnie nie pozostanie bez wpływu na inne państwa w ogólności, a na sprzymierzone już z Rumunją w szczególności, jest z racji jej położenia geograficznego filarem Polski, o które się opierając, znajduje państwo nasze trwałą podstawę na zachodzie.

Sąsiadując z Rumunją na wąskiej przestrzeni dawnej granicy galicyjsko-bukowińskiej, posiada Polska pierwszorzędny interes, by łączność geograficzna między oboma państwami została jaknajprędzej uznana nie tylko przez równie w tem zainteresowaną sąsiadkę, ile także przez świat cały, tem samem by sprawa Galicji Wschodniej jaknajprędzej została formalnie raz na zawsze po naszej myśli uregulowana. Ten sam interes posiada Rumunja, dla której ewentualna niezależność Galicji Wschodniej, uznanie zupełnie niezależności Galicji Wschodniej, uznanie samodzielności w jej państwie, z drugiej brak bezpośredniej łączności, oznaczałoby pozbawienie najbliższego i najlepszego połączenia z zachodem, uzależnienie się od nowego sąsiada, którego stanowisko musiałoby być wobec Rumunji a priori wrogiem.

Przymierze z Rumunją otwiera przed oboma państwami szerokie i wielkie horyzonty. Z niego wynikać muszą w sposób nieomal samorzutny, niektóre fakty w niedalekiej przyszłości, dziś już z łatwością dające się przewidzieć. Rumunja jest w przededniu rokowań pokojowych z Rosją sowjecką. Na skutek propozycji rumuńskiej będą się one toczyć w Warszawie, w stolicy jej nowego sprzymierzeńca. Jest oczywiście, że sam fakt siedziby rokowań, otoczenie, w jakim delegaci obu rządów przebywać będą, nie może pozostać bez wpływu na obie strony, jak też, że rząd polski nieomieszka przy tej okazji pójść swemu sprzymierzeńcowi jaknajbardziej na rękę. Powstała na gruzach dawnych Węgier nowa potężna Rumunja potrzebuje niezbędnie osiągnięcia jaknajrychlej pewnego porozumienia z Węgrami, stworzenie pewnego modus vivendi z sąsiadem zachodnim, w czem Polska, dawna tradycyjna przyjaciółka Węgier, jest powołana do odegrania czynnej, pośredniczącej roli. Działając zaś w tym kierunku, pracować będzie Polska dla ogólnego pokoju, dla dobrej sprawy stworzenia unormowanych stosunków po tamtej stronie Karpat.

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron

Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Bank Ludowy

w KWIDZYNIE

placi od rocznych depozytów



procent.

ZARZĄD.

Marka polska idzie w górę!
Zmieniajcie korzystnie, póki czas!

Baczność!

Zakupiłem dużo skór gdy tania była i dla tego mogę podeszwy tania podkładać.

Buty męskie z napięciem 35 mk.,
buty damskie „ „ 30

Nowe buty do pracy z dobrej skóry tanio.

Augustyn Krause, mistrz szewski, Olsztyn
Hohensteiner Querstr. 19.

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach dziennych.

L. Kadritzki, Wartenbork, Rynek 92.

Wyprzedaż sezonowa

po nadzwyczaj niżonych cenach

na wszelkie materiały, konfekcję damską
i męską, bieliznę i towary krótkie

rozpoczyna się w firmie

W. Młulczyński, Wartenbork, Rynek 94

Telef. 41.

(Właściciele: Kowalski & Szule.)

Telef. 41.

Prosimy skład nas zwiedzić bez przymusu kupna.

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

placi od depozytów 2, 3 i 4 procent

stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Doświadczony polier murarski

poszukuje miejsca jako murarz dworski lub na akord.
Może stawić ludzi.

Zgłoszenia do biura Związku Polaków w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Tel. 382.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe
pierwszej Komunii św.

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa
i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

RODACY POPIERAJĄCIE RZEMIE-
SNIKÓW POLSKICH!

Telefon 531.

KSIĘGARNIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ“

Rybny Rynek

zaopatrzona jest w wielki wybór dewocjonalji jak to: książki do nabożeństwa polskie i niemieckie, śpiewniki kościelne, krzyże metalowe i drewniane w różnych wielkościach, lichtarze, kropielniczki, figury, świece, różańce, szkaplerze, obrazki, figury pod szkłem i t. d. i t. d.

Prosimy zwiedzić skład nasz bez przymusu kupna.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12